

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Życie ponad stan.

Narzeka się na gospodarce stosunki, domagając się ich poprawy od państwa, gdy tymczasem uzdrowienie stosunków leży przedewszystkiem w mocy samych obywateli. Jak gospodarują oni w swoich domach, tak mniejszej przedstawia się gospodarka całego narodu i państwa, które jest niejako tylko wykładnikiem i spotęgowaniem odbiciem ogólnej ekonomii.

Na pierwsze miejsce wysuwa się oszczędność, będąca zadaniem przyszłości państwa. Tymczasem wojna niesłychanie zmaterjalizowała ludzi, odzwyczaiła od pracy, a przyzwyczaiła do łatwych zysków, spacając gruntownie jednostki, które nieproduktywne pod względem gospodarczym częstokroć nawet nieuczciwymi sposobami, doszły do majątków. Znikła prawie zupełnie szlachetność i pielęgnacja godności osobistej. Jej miejsce zastąpiła brutalna zachłanność na pieniądź, i to bez wyjątku we wszystkich sferach. A więc fakt przed tem mało występujący.

Przyczyna upadku tej etyki społecznej jest podniesienie się stopy życia na dużą skalę. Podczas okresu inflacyjnego, który niszczył nie tylko dorobek materialny, ale i moralny, wytworzyła się nowa era stosunków społecznych. Ona też jest kolebka, w której wychowało się między innymi, także życie ponad stan. Pod pretekstem utraty wartości, wzrastała z dnia na dzień, a później nawet z godziny na godzinę, szybkość konsumpcji. Hasło dnia streszczało się w krótkich słowach: „Lepiej przeżyć, bo jutro za to i tak mniej już dostanę”. Życie z dnia na dzień, w takim trybie prowadzone, siłą rzeczy wywołało samo przez się nienaturalny wzrost wyjątkowego popytu i przyzwyczajania się do nieogrodzonej konsumpcji, na którą poprawiał się „apetyt” w miarę jej rozmiarów. „Popuszczano tylko pasa”. Na innym polu nastąpiło znowu przegrupowanie sił i dóbr ekonomicznych. Kapitał rzeczowy uległ przeistoczeniu na papierowy.

Powrotna realizacja przywracała mu zazwyczaj tylko częściowo pierwotne kształty, nie mówiąc już o wartości. Ludzie zamieniali kamienie na akcje, pozbywając się lekko niekiedy dachu nad głową. Zachłanność na grosz przyprawiła wielu o dzisiejszą nędzę, którą sami sobie mają tylko do zawdzięczenia. Ich realności przeszły w ręce albo obcego elementu, albo spekulantów, którzy kosztem drugich nadmiernie się bogacili, bez najmniejszego nakładu sił i pracy. Najwspanialsze obiekty świetnie utrzymywane, przechodząc z rąk do rąk, traciły na swojej rzeczywistej wartości. Wreszcie marniały zupełnie we władaniu różnych elementów, najmniej do tej roli przygotowanych i nie mających do brych po temu chęci. Manja wielkości u nowych gospodarzy, zachowujących się brutalnie wobec lokatorów, odbiła się wielokrotnym echem rozpraw sądowych.

Wstąpmy do pierwszej lepszej rodziny, gdzie biedni rodzice, wykupiwszy mały składzik sprzedawali jarzynę, tak wszystkim do odżywienia potrzebne, a tak mało dostępne. W kilka niespełna miesięcy potem, nie można rozpoznać ani składu ani ludzi, których zdradzają tylko ruchy — i „wielkopańska” opryskliwość wobec klientów. Drobnym rzemieślnik, nabywszy nagle realność, ciskał rzemiosło i stał się odrazu „panem”. Za byle jakim podmuchem spekulacji porzucano, nawet w połowie zrobioną pracę inżynierską, gdyż łatwiejszy zarobek znajdowano gdzieś indziej. Urzędnicy masami opuszczali posady, na których mało im zależało.

Jednym słowem, znikła solidna pra-

ca, a na całej linii zapanowało typowe zbywanie, które odbiło się w każdym niemal kierunku, przy budowie naszego państwa.

Oczywiście, było to tylko pozorne bogactwo, które łatwo zdobyć, ale trudniej utrzymać, albowiem potrzeba do tego skarbów także „duchowych” i minimum inteligencji, której właśnie nobogackim brakuje. Dlatego też zmatematyczną prawie dokładnością „zaczyna pomału gasnąć tyle gwiazd na tym osobliwym firmamencie. W normalnych stosunkach, nie są one zdolne nie już do świecenia, ale wogóle do życia. Poprzednie warunki rozlewniwały, pozabawiając hartu i siły do walk o byt, który tylko przez nią można osiągnąć i utrwalić.

W każdym zatem gospodarstwie należy myśleć o odkładaniu, czy to kapitału inwestycyjnego, czy też oszczędnościowego, albowiem tylko wtedy możliwe będzie utrzymywanie się na powierzchni. Przyrost bogactwa nie zdołabędzie się zachłannością tylko rozumem, ograniczeniem konsumpcji, której wszystkie narody zawiądcząją swoją potęgę. Kiedy inne państwa mają kasy oszczędnościowe przepelnione, u nas świecą one prawie pustkami.

Objadaliśmy sami siebie. Wykupowali nas przytem także i obcy, proponując wzamian sprzedaż swoich środków żywności. Stopy życia wydłużyła się niepomierne, jak to już powiedzieliśmy, we wszystkich sferach społeczeństwa.

Szeroki ten tryb życia na wielką skalę nie można uważać za postępowy cywilizacji, którym chętnie chcieliby się zasłonić. Prawdziwa kultura opiera się zgłoda na czem innem. Pozbawiona jest ona przedewszystkiem cech marnotrawstwa, które u nas stało się chroniczne. Oznacza natomiast etykę społeczeństwa, myślącego kategoriami celowego przysparzania narodowi zasobów, aby w ciężkich chwilach miał z czego czerpać żywotne soki.

Ogólnie biorąc, dotychczas nie zmniejszono się zupełnie życie ponad stan, z którym mamy sposobność spotykać się na każdym kroku. Jest ono takim samym groźnym ekonomicznym wrogiem, jak inflacja. Utrudnia w wysokiej mierze akcję sanacji skarbu, który nigdy, nie może mieć jasnego poglądu na bilans społeczeństwa. Wraz z wysiłkami rządu w kierunku oszczędnościowym powinno podążyć także i społeczeństwo, osiągając w ten sposób daleko wydawniejsze wyniki w uromowaniu najżywniejszych kwestii swojego państwa.

Częstochowa, d. 25/VII 1925.

W mojej Ojczyźnie.

W mojej Ojczyźnie pełnej kraszy Kwiatami z wiosną pachnie lasy, Kłębą się rzeki, szumią ląsy. Te z ponad Bugu, te z pod Tatr.

Chwieję się w słońcu lany bliźnię, Różami się jabłeczny sad... A duże malwy w mej Ojczyźnie Patrzą w oienka białych chat.

Gdy burza się na niebie jawi I straszno od przedgrzmotnych cisz, Zalekłym tanom błogostwi Stojący na rozstajach krzyż.

W mojej Ojczyźnie wszystkie dzwony Imieniem świętych zowią się... A ludzie mówią: „Pochwałony”, Czy jest im dobrze, czy też źle.

Tam nad polami dziś wolnemi Wciąż jeszcze orłów słychać zew... Świętą jest każda grudka ziemi: W niej bohaterów skrzepła krew.

Przed mą Ojczyzną kornie gnę się, Jako przed matką wierny lud Ojczyzna moja Polska zwie się — Dla Niej me serce i mój trud.

M. Czerkawska.

Polska potęga wojskowa

P. J. Bainville drukuje w „L'Action française” pod powyższym tytułem artykuł o Polsce, który z uwagi na jego wartość podajemy w całości.

„Gdy Polska po wojnie odzyskała swą niepodległość, pytano się, czy, będąc narodem, stanie się ona państwem. Jej przyjaciele mogli się obawiać, że wrogowie zaś cieszyć się nadziejają, że się nigdy nie potrafi zorganizować. Jej pierwsze kroki budziły obawy, przeżyto widać ponownie upadek w otchłań polskiej anarchii. Polska jednakże trzeba jej to przyznać, umiała zaprzeczyc tym złośliwym prognostykom. Postępy jej są pewne, a obraz ich daje nam w „Revue universelle” z 15 lipca Rene Johannet, dający pojęcie dokonanych wysiłków i otrzymanych wyników. Do obrazu tego dorzucić możemy rys ważny.

Polska miała wszystko do zrobienia, pozostając w ciągu lat 125 w niewoli gorzej od śmierci, gdyż wskutek podzielenia między trzy cesarstwa czterej jej pokolenia przeżyły pod obcymi prawami. Zadanie więc było wskul tego trudniejsze, niż gdyby chodziło o stworzenie wszystkiego z niczego. Trzeba było pokonywać lub har monizować przeciwności. W tych trudnych warunkach Polska potrafiła jednak stworzyć administrację. Musiała też jednocześnie uporać się z kryzysem skarbowym, który wydawał się beznadziejnym. Ale to nie wszystko, gdyż udało się jej także stworzyć armię.

Gen. Sikorski, minister wojny, przed

Artykuły Budowlane

Cement, wapno lasowane i nielasowane, cegła budowlana i ogniotrwała, dachówka azbestowo-cementowa (ETERNIT) i gliniana, papa i smoła do dachów, gwoździe, wyroby cementowe (rury, płyty chodnikowe i posadzkowe), posiadki terakotowe (Tow. Akc. Dziewulski i Lange) i t. p.

Dostawa ze składu oraz bezpośrednio z fabryk.

DOM PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY
Zdzisław Rylski
Spółka Akcyjna

Częstochowa, Kościuszki Nr. 49 tel. 1-56.



Wielki patriota i Mistrz tonów, b. prezes Ministrów, Ignacy Paderewski,

jak już donosiliśmy, wygłosił w Londynie, w Klubie Prasy wspaniałe przemówienie polityczne o Polsce:

Na samym początku swego przemówienia zaznaczył, że w całym świecie obecnie szerzona jest potworna propaganda, skierowana przeciw najświętszym prawom Polski, wywalczonym kosztem tyłu ofiar i krwi sojuszników.

Całość granic Polski to jej skarb nietykalny, zawarowany przez Traktat Wersalski.

Wrogowie Polski usiłują przekonać opinię angielską, że granice Polski powinny ulegć zmianie.

Na to Polska nigdy się nie zgodzi. — Traktat Wersalski to jej „magna charta”, i Polska będzie go bronić do ostateczności, choć Polska nie chce wojny i pragnie pokoju więcej, niż każde inne państwo na świecie.

Omawiając sprawę Gdańską, Paderewski oświadczył, że Gdańsk powinien być oddany Polsce całkowicie i bez wszelkich zastrzeżeń, że korytarz gdański był zawsze polskim i takim pozostanie.

Przechodząc do kwestii węgla górnośląskiego i aktualnej obecnej wojny taryfowej, Paderewski powiedział, że wszel-

kie argumenty Niemiec w tej sprawie nie wytrzymują krytyki i są tylko usiłowaniami fałszowania opinii publicznej, ponieważ w chwili, kiedy się rozstrzygał plebiscyt na G. Śląsku, Niemcy utrzymywali, że nie mogą oddać Śląska i jego węgla, bo bez niego nie może istnieć przemysł niemiecki, a teraz dowodzą, że nie potrzebują węgla polskiego, gdyż dławią się własnym.

Przemówienie swoje zakończył Paderewski ostrzeżeniem przed propagandą, szerzoną przez elementy wrogie Polsce. Nawoływał też do utrzymania Traktatu Wersalskiego w całej jego rozciągłości.

Było to porywane przemówienie — dodają pisma angielskie — jednego z tych wielkich ludzi, którzy na tle mglistej kurtyny zapadłej po wielkiej wojnie, zachowali swą nieposzlakowaną sylwetkę pełną prostoty i odwagi.

Przed niedawnym czasem Paderewski cały dochód z kilku swoich koncertów w Londynie ofiarował na rzecz inwalidów angielskich, za co otrzymał od króla najwyższy order angielski, do którego przywiązany jest tytuł baroneta.

Z powodu niedoszedłego do skutku strajku rolnego.

P. Władysław Buchner, ceniony literat i gorliwy patriota, znany reaktor i wydawca najstarszego humorystycznego tygodnika „Nucha”, zamieścił w ostatnim numerze swego poczytnego pisma znakomite i pełen wzniosłych myśli artykuł w sprawie niedoszedłego strajku rolnego, który pozwolił nam sobie dla popularyzowania w naszym piśmie zamieścić.

Ani dymy fabryczne, ni maszyny loskoty,
Ni kopalnie brylantów, ni deszcz szerzozioty,
Ani stada bawołów, ni baranów trzody,
Ani też nieprzeżrane oceanów wody,
Ni wzniosłych idei hasła, rzucane wśród tłumu,
Ni wszelkie dociekania ludzkiego rozumu,
Ni myśl żadna, choć szczytna byłaby i wielka...
Ziemia, ta Święta ZIEMIA, naszą karmicielką,
Z ziemi wszystko! Gdy w letnim dojrzeje
Czerpiemy z niej był cały, swe sily i życie,
Ona z kłosa, co złoci dumny się i hardy,
Chlebodajnych ziarenek rzuca nam miljardy,
Ona, pod śnieżnym puchem w sen padłszy
Na wiosnę wlewa w ludzkość nowe życia soki,
Ona głodu i nędzy zrywa z ludzi pęta,
Ta Matka ukochana, ta droga, ta święta,
Jej należy więc pokłon i gdy z swego łona,
Rozkwitną zyciodajnych owoców dokona,
Gdy znieśie wszczeludności tajnych głębin
Niechaj rwie się do pracy i stary i młody,
Niech z radością, ze śpiewem, niczem płaszka, leci
I zdrowy i utomny, kobiety i dzieci,
Niechaj pędzi na pola dusza ludzka wszelka,
By zebrać, co nam dała Matka-karmicielka.
A u nas, gdzie bez tego był ciężki, mizolany,
Pan Chałupko sztywkać zamierzal strajk rolny,
Święta Ziemia zrodziła, dzwon na zbiory bije,

Jednak zbierać nie woino, niech plon cały
Niech przepadnie, niech zniszczy wicher go
Niech legnie w grzaskiem błoście kłos potężny,
Niechaj głód łany polskie zamieni na knieje,
Byleby zwyciężył Chałupki ideje,
Zbrodni na naszym świecie stopnie są rozliczne,
Sa zbrodnie kryminalne, zbrodnie polityczne,
Czynią je ludzie podli, lud litosci godni,
Lecz strajk rolny, to jedna z najwstrętniejszych
On w klasy najuboższe bezpośrednio godzi,
Bogatych niedosięgnie, nędzarzy oglodzi,
Gdy bogacz był przed głodem zabezpieczył
Biedoków strajki rolne zamorza doszczętnie,
Na szczęście, nad zaciękość z wywrotowych
Zwycięzył w tym wypadku tak zwany rozsądek.
Strajk nie proklamowany! Bez szkody i boju,
Plon ziemny losy zbierać pozwól w spokoju.
Czyja jest w tem zasługa, kto te myśli dyktował,
Kto wszedł z rozumem w sojusz, złość do
Wszystko to mi jedno, ja tego nie badam,
Lecz mu serdeczne dzięki i hołd szczerzy
Wl. Buchner.

Na letniska

Poleca w wielkim wyborze: koldry bajowe, koce wełniane, kapy pikowe, płaszcze, prześcieradła i ręczniki kąpielowe etc.

Nowości Sezonowe za gotówkę i na raty

MAGAZYN BŁAWATNY

Jerzego Cholewickiego

11-ga ALEJA Nr. 23, tel. Nr. 25.

CENY KONKURENCYJNE! CENY KONKURENCYJNE!

UWAGA: P.P. wojskowi, urzędnicy państwowi i komanalni korzystają mogą z kredytu na zasadzie legitymacji.

Polski węgiel do Włoch

Rzym. — Przedstawiciele polskich kopalni węgla zawarli układ w sprawie dostawy znacznych ilości węgla dla kolei włoskiej. Układ ten będzie w przyszłości rozszerzony także na przemysł włoski.

Układ ma wielkie znaczenie dla obu stron. Wiadomość powyższą przyjmują z zadowoleniem i przede wszystkim: Górny Śląsk; Zagłębie Dąbrowskie i Zagłębie Krakowskie, tam, gdzie przemysł węglowy przechodzi szalony kryzys, gdzie panuje ogromne bezrobocie. Obecnie, dzięki zabiegom przedstawicieli przemysłu węglowego, udało się uzyskać rynek zbytu we Włoszech dla węgla polskiego.



Wojna w Marokku. Ustawianie ciężkiego działka przez artylerię francuską.

FEZ. Rifieni zostali energicznie odparci przez wojska francuskie w okolicy Ain Aicha i Ain Maatuf oraz cofają się pospiesznie przed ogniem artylerji francuskiej, uprowadzając ludność i bydło. Sytuacja dla wojsk francuskich polepsza się wybitnie na całym froncie.

PARYŻ. Ogłoszono po raz pierwszy listę strat w Marokku. Do dnia 10 lipca r. b. wojska francuskie straciły w zabitych 1473 ludzi, rannych zaś 2775. W niewoli Abd el Krima znajduje się zaledwie 30 francuzów.

Anglia w sprawie noty niemieckiej

Londyn. — W sprawie dalszego dyplomatycznego traktowania kwestji bezpieczeństwa, donoszą ze strony do brze poinformowanej, że po zbadaniu noty niemieckiej przez gabinet angielski nastąpi najpierw wymiana zdań między Paryżem, Londynem i Brukselą. Ta wymiana zdań obejmie nietylko treść noty niemieckiej, i ewentualnie uwagi co do niej ze strony Anglii, Francji, względnie Belgji, lecz także dotyczące będzie kwestji w jakiej formie dalsze rokowania z Niemcami mają być prowadzone. Strona angielska stoi przytem na stanowisku, że ustna wymiana zdań w jakiegokolwiek formie jest lepszą, niż jakakolwiek jawna pisemna wymiana poglądów i nadaje się do załatwienia kwestji jeszcze niewyjaśnionych.

Nota niemiecka — jak to pewien wysoko postawiony dyplomata angielski podkreślił — zrobiła wrażenie, że pomieszane są w niej wszystkie przesady, życzenia i zastrzeżenia wszystkich ważniejszych stronnictw niemieckich.

Odpowiedź sprzymierzonych mogła by ze względu na zapatrywania stronnictw opozycyjnych w Paryżu i w Londynie mieć podobny charakter mieszany i niejednorodny, tak, że nie ma celu rozwidzić się dalej nad temi sprawami na drodze pisemnej i przy dużej stracie czasu, które to sprawy w roku

waniach ustnych być może mogłyby być zatfawione ewentualnie przez kilka słów wyjaśnianych. Wydaje się więc celowem doprowadzić obecnie do bezpośredniego ustnego zetknięcia się miarodajnych czynników, wchodzących w grę krajów.

Ponieważ na razie ministrowie spraw zagranicznych Francji i Anglii, nietylko są bardzo zajęci rokowaniami w sprawie Marokka i Chin, ale ponadto obaj bardzo są wyczerpani pracą ze względu na niezwykłe stosunki atmosferyczne, być może, nie byłoby obecnie możliwe doprowadzić do ustnej wymiany zdań. Jednak ze względu na to, że rząd niemiecki w nocie swej porusza wiele problemów prawniczych, byłoby może godnem zalecenia, aby późniejszą ustną wymianę zdań ministrów spraw zagranicznych, poprzedziło zajęcie stanowiska przez rządczo-nawców prawniczych państw wchodzących w rachubę, w której to wymianie zdań mogłyby być rozważane liczne specjalne życzenia prawniczej natury ze strony Francji i Niemiec. Jest nawet do pomyślenia, że taki komitet prawników otrzymałby polecenie czynienia próby zestawienia tymczasowego projektu paktu i umów arbitrażowych, który mogłyby stanowić punkt wyjścia i przedmiot późniejszych ustnych narad ministrów spraw zagranicznych, którzy z wyjątkiem Brianda nie są prawnikami.

blicznego. Co zaś do przybywających na Jasną Górę kompanij, które rzeczywiście poza przodującą paradą idą, jak mówią wojskowi, „bandą“, to wszak nie mamy jeszcze tramwajów, ani nawet omnibusów, więc niema obawy, aby idący w takim nieporządku pątnicy narażeni byli na przejechanie lub skalectwo.

Zresztą słyszałem, że podobno zostało już wydane przez odnośne władze zarządzenie, aby przybywające kompanje informować, że w pochodzie przez miasto mają się trzymać takiego porządku, jaki zachowują kompanje śląskie.

— To wszystko, co pan powiedział, to są projekty i w dodatku rozłożone, jak zwykle u nas, na całe lata, a tymczasem ja leżałem w błoście i lepij niech mi pan doradzi do kogo mam się zwrócić o danie mi satysfakcji i o zwrot strat, jakie z tego powodu poniosłem.

— W każdym razie nie do Magistratu.

— A to czemu?

— Gdyż Magistrat w sprawie chodnikowej dał już wystarczające wyjaśnienie.

— Jakie i kiedy?

— Jeżeli pan nie czytał, a mnie nie wierzysz, to niech pan teraz posłucha. Wyjmuję z kieszeni niedzielną numer „Gońca“ i czytam mu, co następuje:

zoreze zatwierdzony, a to z braku podstaw prawnych i, aż do czasu wydania w tej mierze odpowiedniej ustawy, nie może wejść w wykonanie.

Wobec powyższego Magistrat wolny jest od wszelkich zarzutów.

Ody skończyłem czytać i spojrzełem w stronę mego rozmówcy, to miał tam kina, jakby drugi raz chciał w błoście wpaść. Jeszcze nie wierzyl i sam zajrzał do gazety, aby się przekonać, że to nie halucynacja po błotnej kąpiel.

— Jak to, panie?, a gdzie nasz samorząd, czy to moskiewskie czasy, że bez Piotrkowa nie wolno było koika w mieście postawić.

...No, no, nigdybym tego nie przepuszczał, ale jak z tego widać, to nasze władze bardzo pośpieszną korespondencje prowadzi. Od 31 lipca 1924 r. do 27 maja 1925 r. można było w tej sprawie nietylko pomiędzy Częstochową a Kielcami, ale nawet między narodową konferencje przeprowadzić i chodniki uporządkować. Zresztą winę w tym wypadku i tak nasze władze ponoszą, a choćby i z tej przyczyny, że jak zawita do miasta jaki dygnantur mi nisterjalny czy wojewódzki, to mu przynajmniej najlepszy samochód lub najwygodniejszy powóz na gumach, w jakiej sposob wyższa władza przekonać się może o stanie naszych chodników. Gdy by pozwolono mu pochodzić choć trochę po mieście, miałby sposobność przekonać się, jak ludzie nogi wykręcają i zażywają kąpeli w rynsztoku, a napewno w niedługim czasie mielibyśmy uporządkowane miasto.

Mówią, że na upartego niema lekarstwa, a ponieważ nie czujem się już na siłach w dalszym ciągu przekonywać imięgo pechowego rozmówcę, pożegnaliśmy go, życząc mu na dobranoc przyjemnej kąpeli, ale już w czystej wodzie.

TELEGRAMY.

Min. Skrzyński do Polaków w Ameryce.

Nowy Jork. Minister Skrzyński przyjął delegację kolonij polskiej; oraz tutejszych towarzyszy polskich. P. Błażewicz, redaktor tutejszego dziennika polskiego, wygłosił przemówienie powitalne. W odpowiedzi swej minister Skrzyński podkreślił uczucie miłości, jakim Polska obdarza swoich synów, zamieszkałych za oceanem i nakreślił rozwój stosunków politycznych w Polsce w ostatnich latach, oraz wskazał, że wobec trudnej sytuacji finansowej wszystkie partie polityczne w Polsce zrezygnowały z bezpośrednich rozrych partyjnych i popierały rząd w dążeniu do udrożnienia finansów. Przemówienie to zakończył minister wezwaniem Polaków amerykańskich do zachowania jedności duchowej z matczyną.

Protest Anglii wobec rządu rumuńskiego

Bukareszt. Posel angielski przy dworze rumuńskim w imieniu swego rządu złożył w urzędzie spraw zagranicznych ostry protest przeciw wysłaniu z granic Rumunii kilku poddanych angielskich.

Wysłanie to zarządzone zostało na mocy nowych przepisów o kontroli nad imigrantami. Dotychczas przepisy te stosowane były wyłącznie do obywateli mocarstw sprzymierzonych.

Męczeńska śmierć księdza katolickiego z rąk bolszewickich.

Z Mińska donoszą: Dnia 15 b. m. po ciągnięciu ze Złobina, przywieziono do Mińska księdza katolickiego, którego następnie pod eskortą odprowadzono do urzędu G. P. U. Nieuczestniwy kapłan zakuty był w kajdany, z krwawymi bandażami na głowie i twarzy. Ledwie się mógł poruszać, a siepacze bolszewicy bili go niemilosernie kolbami.

Gdy jakaś kobieta widząc, że ksiądz nie może się utrzymać na nogach, chciała go podtrzymać, została przez bolszewików zaaresztowana. — Dnia 19 b. m. więzień został rozstrzelany za miastem, przyczem w celu uniemożliwienia rozpoznania osoby zastrzelonego, siepacze obcięli swej ofierze uszy, nos i wydułali oczy. Los aresztowanej kobiety niewiadomy.

Samosąd nad bluźniercami

Wino. Miński „Młot“ donosi co następuje: Do wsi Pogodyczce przybyli agenci pisma „Bezbożnik“ i zapowiedzieli wiece na placu pod cerkwia, gdzie się w oznaczonym czasie zebrała duża liczba chłopów okolicznych.

Przemówienia „bezbożników“, pełnione ostrymi wystąpieniami przeciwko cerkwi i religji, dotknęli chłopów. Początkowo rozlegały się głucho pomruki niezadowolenia, później słychać było pogroźki, wreszcie tłum rzucił się

W dn. 27 maja 1925 r. Województwo Kieleckie zawiadomiło Magistrat (za Nr. 1684/3 i 4/IV), że statut nie został przez Władze Nad-

27). **ELEONORA GLYN.**
Pod wrażeniem Sfinks

Tłumaczyła z angielskiego Hajota.
 Kolacja mogła być gotową dopiero po godzinie; tak oznajmił książę swoim gościom, więc też po przyjeździe na Fontankę całe towarzysztwo zasiadło do brida.

— Pokażę pani Lorraine obrazy — rzekł gospodarz domu.

I zaczął z pewnym roztargnieniem objaśniać Tamarze treść wiszących w salonie, w którym wszyscy siedzieli, malowideł. Ale gdy przyszedł do podwoju w głębi, otworzył je na rozcięż i wprowadził Tamarę do wielkiej komnaty.

— To sala balowa — rzekł. — Taką jak inne sale balowe, więc nie zatrzymamy się tutaj. Mam dwa Rembrandty w moim gabinecie poza nią, które może zechce pani zobaczyć, jak również parę pamiętek przeszłości.

Mówił zupełnie obojętnym tonem o becjsie jego cechowała zdawkowa grzeczność, to też Tamara zgodziła się chętnie i poszła za nim bez żadnej wstecznej myśli.

Minęli jeszcze kilka salonów, z meblami w pokrowcach i weszli do wspólnych, z bizantyjską urzędowej komnaty. Na posadzce leżało kilka pysznych niedźwiedzi skór, pod ścianami stały niskie biblioteki, a nad niemi wisiała rozmaita broń. Nad kinkajmkiem wizerał z bogatych ram posępny Rembrandt; na przeciwległej ścianie drugi.

Nie było tu fotografii tancerek ani ak-torek, jak się tego spodziewała Tamara.

Książę objaśniał obrazy w dalszym ciągu. Widocznym było, że zna się na malarstwie i rozumie jego technikę.

W pewnej chwili Tamara zauważyła wiszący pod drugim obrazem osobliwy jakiś miecz. Zastanowił ją swym oryginalnym kształtem i zapytała o jego historię.

Książę zjął miecz ze ściany i podał go Tamarze.

— Ten miecz należał do sławnego w swoim czasie rozbójnika i bandyty, ale zarazem znakomitego dowódcy, Kozka, Stanki Rażin. Kochał on perśką księżniczkę, którą wziął do niewoli i pewnego dnia, gdy pływał Wołgą na swoim statku i był pijany, wziął ją w objęcia. Księżniczka była bardzo piękna i słodka jak anioł i tuliła się do niego pieszczotliwie; on zaś kochał ją do szaleństwa. Lecz dzięki myśli zaczęły mu krążyć po głowie i ją wyrzucił sobie, że za wszystkie bogactwa i zdobycze, jakie mu Wołga przyniosła, on dotąd nie równie szacownego nie ofiarował jej dotąd. Poczem, krzyknawszy, że naprawi ten błąd, rozplótł o-pasujące mu szyję ramiona kochanki i wrzucił ją w rzekę.

— Co za nikczemnik! — wykrzyknęła Tamara i położyła miecz.

Książę wziął go i wyjął z pochwy.

— Kozacy byli to zawsze dzięki narod — rzekł. — Mają to już we krwi. To też nie sądz mnie pani zbyt surowo za to, że tylko konia okaleczyłem.

— Książę, potrafiłbyś być również okrutnym? — zapytała Tamara, przy-siadłszy na poręcz rzeźbiennego fotelu. On powiesił miecz na dawnym miejscu i pochylił się nad nią.

— Tak; potrafiłbym być okrutnym — rzekł. Mogłbym być nawet brutalnym, gdybym miał powody do zazdrości, lub gdyby mnie kochana kobieta zdradziła; ale nie byłbym okrutnym dla niej, bo sam, bym siebie najwięcej przez to skrzywdził. Razin po swoitn szalonym, czynie, omal sobie nie odebrał życia z rozpaczy. Byłby lepiej zrobił gdyby ją był zachował, dopóki by mu się nie nudziła. lub nie przestała go kochać. Jak pani sądzi?

— To jest tak straszna historia, że nie chcę się nad nią zastanawiać — rzekła Tamara. — Nie rozumiem takiego kochania. Dla mnie miłość jest uczuciem tklivem, wiernym, które nigdy nie chciałoby skrzywdzić istoty kochanej.

Popatrzył na nią z powagą.

— W ostatnich czasach zastanawiałem się, czemu miłość bytaby dla mnie. Powiedz mi pani, jak myślisz?

Tamara uczuła gwałtowne bicie serca ale opanowała się.

— Czasem byś pan dręczył, a potem byś pan pieścił.

— Ze pieściłbym, to pewna.

Przeszedł się po pokoju i mówił dalej, jakby ulegając przemożnej potrzebie wypowiedzenia swych myśli:

— Tak; wymagałbym bezwzględnej oddania się; a gdyby mi tego odmówiono, wtedy — tak; wtedy może-

był nawet był i okrutnym. A gdyby moja ukochana była chłodną lub kapryśną, wówczas porzuciłbym ją. Ale gdyby mnie kochała prawdziwie — o! Boże! to byłoby szczęście!

— Pomyśl pan, gdyby ją to martwiło, gdybyś w dalszym ciągu popełniał te szaleństwa — rzekła Tamara.

Zatrzymał się nagle.

— Nie popełnia się szaleństw, gdy się jest szczęśliwym, — rzekł. — Wszystkie te wybryki, to szumowiny kipiącej duszy. Ale gdy się uspokoi... zamilkł i po chwili mówił dalej:

— O! gdybyś pani wiedziała! Tam na pustyni Egiptu, zdawało mi się czasem, że znalazłem spokój. Jestem przesycony życiem tutaj. A quoi bon, Madame. Jedno i to samo rok z rokami. A potem — poznałem panią... I nieraz myślałem, że może pani w swoim kraju nauczyłabyś mnie pokoju.

— Wogóle ludzie są tu tacy niezróżniżeni — rzekła Tamara. — Wy-dajcie się być tacy rozsądni, głady, umiarkowani i nagle w jednej chwili wyskoczy z was coś, na co u nas nie pozwoliliby się nawet dziecku.

— Tak; to prawda.

— Zdaje wam się, że kochać i wtedy musicie posiadać; albo nienawidzić i wtedy musicie zabić. Są w was burze i namietności, dziecięca wesołość i beztroška; a na powierzchni uśmiechy i wytwornosc, a na dnie... i mam taką wrazenie, że zawsze wre jakis wulkan i lada chwila wybuchnąć może.

(d. c. n.)

Wielka epokowa Sensacja! — Rekordowy film nad filmy! — Chłuba twórczości francuskiej — w nowym wydaniu!

ATLANTYDA

Potężny dramat według słynnej powieści PIOTRA BENOIT.

CAŁOŚĆ! 2-ie SERJE RAZEM — 12 wielkich aktów w jednym programie.

W roli Antiney — władczyni **Stanisława Napiórkowska.**

Atlantydy niezrównana

Teatr „ODEON”
 Program od piątku 24 lipca r. b.

SZCZEGÓŁY W AFISZACH I PROGRAMACH.

Początek ostatniego seansu o godzinie 10-jej wiecz

Pomimo bardzo wysokiej dzierżawy obrazu Cenę miejsc popularne krzesło tylko 1 zł. (z podatkiem)

Nad program:
DZIENNIK PATHE Nr. 22
 Aktualności całego świata.

PRZETARG

Kierownictwo Rejonu Inż. Sap., Częstochowa ogłasza przetarg na roboty elektrotechniczne i studniarskie na dzień 31 lipca b. r. Szczegóły w „Polsce Zbrojnej” z dnia 22, 23 i 24 b. m. Blizszych informacji udziela referent budowlany Kierownictwa Rejonu Inż.-Sap., Częstochowa.

Tanio i gustownie

bilety wizytowe najnowszymi piśmami

Wykonuje drukarnia **F. D. Wilkoszewskiego**

DARMO!

PREMIJE!

Pluszowa kółdra Kapy pluszowe Piłtwa, Firanki, Chustki w.

Serwety ln., kupony na suknie białki, przeszcierała, pończochy, skarpetki, ręczniki, motywy, serwetki, chusteczki i inne

może otrzymać każdy z kupujących towary bław za 10z. w FIRMIE

Helena UCHNAST

II ALEJA Nr. 31.

•• Najtańsze źródło zakupu ••

H. IMICH

II-ga ALEJA Nr. 16 w PODWÓRZU

Farby, pokosty, cement, gips.

Papiery: Pisemny, pakowy i tektura.

PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWE ORAZ WŁASNA WYTWÓR-NIA TRUMIEN METALOWYCH, DREWNIANYCH I WIANKÓW

Karola Bajerlajna

II-ga Aleja Nr. 37. vis à vis Poczty.

Niniejszym mam honor zakomunikować iż otworzyłem, wytwórnię trumien metalowych drewnianych i wianków, oraz wynajem karawanów oszklonych. Mając na względzie wy-zysk jaki jest w innych zakładach pogrzebowych, trumny mojej wytwórni sprzedaje po cenach następujących:

Trumna metalowa duża od 75 Zł.
 dębowa okuta żelazem 40 „
 sosnowa duża od 8 „

Zalutwia się pogrzeby za gotówkę i na raty.

Z poważaniem **KAROL BAJERLAIN.**

T. Tyflowski stroliciel fortepianów I pianin. ul. Waly 14 obok synagogi.

Pokój wynajme bez mebli. oferty w Gościu dla „Buralistki”.

ZAKŁAD Mechaniczny i Row-owy Reperacje, emal-jowanie i części z naj-lepszych firm. Robota solidna. Ceny przystęp-ne. Częstochowa, Waly Nr. 14 obok synagogi nowej.

Udziałem lekcji w zakresie szkół średnich Ciasna 5 nau-cyziel.

Zdolna Krawcowa poszukuje do domach szycia Zgło-szenia w Gościu.

Chrześcijańska pracownica wyucza ka-peluszy, Przyjmuję w własnych i powierzo-nych materiałach oraz przesnaśniania słom-kowych i filcowych. Pranie i fasonowanie panama. Kościuski 23 m. 11 Nowe do nabycia

Akuszzeria Jonezykowa II Aleja 16 przyjmuje zamówienia udziela porad dla nie-zamożnych ustepstwa.

Rowery Części emaljowane reparaacja solidna. Ce-ny przystępne! Często-chowa Waly 14 i Spa-dek 1.

Potrzebne zdolne panny do kraw-cuskiej pracy mogące zastąpić właścicielkę Kościuski 26 Fiszer.

CZYTELNIA „Dziel Nowoczesnych” III Aleja 62 opłata mie-sięczna 1 zł. otwarta od 2-7.

Sprzedaż drzewa opałowego tro-cin, oraz kół bryczkow-ych i wozowych. O-grodowa 26.

Cementu świeży transport nad-szedł II Aleja 28.

ZAMIAST TRANU

UZYWA SIĘ SYROP JODO-TANINOWY Z FOSFOREM „ORBIS” (Str. Jodo-tannicus phosphoricus).

ZAMIENIA TRAN

PRZYJEMNYW SMAKU, CHŁ-TNE PRZYJMUJĄ DZIECI.

Wzrob T-wa dla Przem. i Handl. aptecz. „ORBIS” Sp. Akc. w Częstochowie.

Tylko **„TANATOL”** TĘPI

Karatuchy i Prusaki

SKUTEK G W ARANTO WANY

ZADAĆ WSZĘDZIE. —0125

Do sprzedania dom z ogrodem i ba-lustradą Wład. Stra-dom ul. Sabinowa 15

Portrety z najniejszych foto-graflj powiększam do naturalnej wielkości z gwarancją za podobiz-ne tylko w artystycz-nym wykonaniu foto-graflja „Stella” Aleja 33 znaprzeciw poczty

Damski fryzjer specjalista, przyjmie uczesanie II Aleja 30. „Unwersal”

Sprzedam sklep spożywczy Ko-ściuski 56.

Dział Adresowy.

Zgłoszenia do tego działu przyjmują (Kancelaria) Stow. Kupców Polskich Aleja III-cia Nr. 54. — Apteczne składy. Wawel Orsel Aleja 46. Banki. Bank Związków Ziemiak Sp. Akc. Aleja 22. Śląski Bank Kredytowy Tow. Akc. w Lwowie. Oddział w Częstochowie — ul. Penny Marji 18 Tel. 129 dyrekcyj tel. 419. Drukarnie. F. D. Wilkoszewski Aleja Nr. 59. Drukarski. P. Barczyński ul. Dąbrowskiego 6. Fabryki cukrów. Piast Dębki ulica Piłsudskiego 17. Składy cukru i towarów kolonialnych. Hurtownia Kupców Polskich Sp. z ogr. odp. w Częstochowie II Aleja Nr. 39, tel. 501. Księgarnie. A. Omachowski II Aleja Nr. 29. Młyn parowy. Seta Pile Krakowska 135. Technicznie handlowe biura i domy. „Promień” Aleja 50. Składy kawy, herbaty, kakao. „Młoka Kawa” Leon Piotrowski II Aleja 24 telefony 26 i 240. Zakłady Miedziawo-Kotlarskie. Józef Binert ul. Wąsy Nr. 8. Żelazne wyroby i kuchenne naczynia. Witold Nowicki II Aleja 33. Edmund Heine Wieluński Rynek 54 (d. własny) Poleca: maszyny i narzędzia rolnicze, słoje, smary, naftę, smołę, papę, gwoździe, cece anty, gips i trzcinę sufitową. Składnice Wyrobów Państwowego Monopolu Tytułowego. Hurtownia Kupców Polskich w Częstochowie S-ka z ogr. odp. II Aleja Nr. 39 telef. 501.

Stow. Sp. „Jedność”
BAZAR III AL. Nr. 52.
poleca karty na ubrania towary łokelowe, obuwie, naczynia kuchenne, szkło różne, wazon, łyżki, noże, widelce, spodnie ubrania, galanterji i Lp.

PAKI SKRZYNIĘ Walcówka
do sprzedania
Wiad. Adm. „GOŃCA” III-cia ALEJA Nr. 52
Z dn. 20 lipca r. b. otwarto chrześcijański sklep w mieszkaniu z konfekcją damską i dziecięcą pod firmą „Marja” Aleja III Nr. 55 m. 6. Konfekcja solidna. — Ceny przystępne.

Zakład pogrzebowy
Dozoru kościelnego parafii św. Zygmunta i św. Rodziny w Częstochowie.
Posiada na składzie wszelkiego rodzaju trumny jako to: zwykłe, dębowe i metalowe oraz wieńce. Wynajmuje ka rawany urząda pogrzeby i załatwia wszelkie czynności związane z pogrzebami, wydaje kwity na zakup placu wieczystych i czasowych oraz przygotowuje na cmentarzu mogiły.
Kancelaria Dozoru mieści się w za budowaniu parafjalnym przy kościele św. Zygmunta Krakowska Nr. 1 pokój Nr. 2.
Dochód z przedsiębiorstwa zostaje przeznaczony na dokończenie kościoła św. Rodziny.

SKLEP „Gońca Częstochowskiego” ul. Panny Marji 26. Telefon Nr. 50.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisy nadesłanych redakcji nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, UL. PANNY MARJI Nr. 52. Telefon Nr. 248. Skrzynka pocztowa Nr. 45.

WAGA: 1. Omyłki w ogłoszeniach nie powożają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypozone. 2. Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalał na to względy techniczne. 4. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonicznie.

Redaktor i Wydawca: F. D. WILKOSZEWSKI.

Kierownik Literacki: JAN BARYLSKI.

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.

SKŁAD DRZEWA
M. M. FAKTOR
Częstochowa, ul. Kościuszki Nr. 2, róg Jasnohorskiej, telefon 370.
zawiaadam, iż uruchomił przy składzie swym:
Heblarnię, oraz maszyny do obróbki drzewa
Duży wybór drzewa budowlanego i stolarskiego.
DOSTAWA WŁASNA. CENY KONKURENCYJNE!
Firma istnieje od 1888 roku.

SKŁAD DRZEWA
M. M. FAKTOR
Częstochowa, ul. Kościuszki Nr. 2, róg Jasnohorskiej, telefon 370.
zawiaadam, iż uruchomił przy składzie swym:
Heblarnię, oraz maszyny do obróbki drzewa
Duży wybór drzewa budowlanego i stolarskiego.
DOSTAWA WŁASNA. CENY KONKURENCYJNE!
Firma istnieje od 1888 roku.

SKŁAD DRZEWA
M. M. FAKTOR
Częstochowa, ul. Kościuszki Nr. 2, róg Jasnohorskiej, telefon 370.
zawiaadam, iż uruchomił przy składzie swym:
Heblarnię, oraz maszyny do obróbki drzewa
Duży wybór drzewa budowlanego i stolarskiego.
DOSTAWA WŁASNA. CENY KONKURENCYJNE!
Firma istnieje od 1888 roku.

SKŁAD DRZEWA
M. M. FAKTOR
Częstochowa, ul. Kościuszki Nr. 2, róg Jasnohorskiej, telefon 370.
zawiaadam, iż uruchomił przy składzie swym:
Heblarnię, oraz maszyny do obróbki drzewa
Duży wybór drzewa budowlanego i stolarskiego.
DOSTAWA WŁASNA. CENY KONKURENCYJNE!
Firma istnieje od 1888 roku.

SKŁAD DRZEWA
M. M. FAKTOR
Częstochowa, ul. Kościuszki Nr. 2, róg Jasnohorskiej, telefon 370.
zawiaadam, iż uruchomił przy składzie swym:
Heblarnię, oraz maszyny do obróbki drzewa
Duży wybór drzewa budowlanego i stolarskiego.
DOSTAWA WŁASNA. CENY KONKURENCYJNE!
Firma istnieje od 1888 roku.

SKŁAD DRZEWA
M. M. FAKTOR
Częstochowa, ul. Kościuszki Nr. 2, róg Jasnohorskiej, telefon 370.
zawiaadam, iż uruchomił przy składzie swym:
Heblarnię, oraz maszyny do obróbki drzewa
Duży wybór drzewa budowlanego i stolarskiego.
DOSTAWA WŁASNA. CENY KONKURENCYJNE!
Firma istnieje od 1888 roku.

SKŁAD DRZEWA
M. M. FAKTOR
Częstochowa, ul. Kościuszki Nr. 2, róg Jasnohorskiej, telefon 370.
zawiaadam, iż uruchomił przy składzie swym:
Heblarnię, oraz maszyny do obróbki drzewa
Duży wybór drzewa budowlanego i stolarskiego.
DOSTAWA WŁASNA. CENY KONKURENCYJNE!
Firma istnieje od 1888 roku.

SKŁAD DRZEWA
M. M. FAKTOR
Częstochowa, ul. Kościuszki Nr. 2, róg Jasnohorskiej, telefon 370.
zawiaadam, iż uruchomił przy składzie swym:
Heblarnię, oraz maszyny do obróbki drzewa
Duży wybór drzewa budowlanego i stolarskiego.
DOSTAWA WŁASNA. CENY KONKURENCYJNE!
Firma istnieje od 1888 roku.

JEDYNY CHRZESCJANSKI KANTOR PRZEWOZOWY



Józefa Kossowskiego
w Częstochowie, ul. Św. Stanisława Nr. 5, dom własny, telefon Nr. 493.
Egzystuje od roku 1905-go.
Wynajmuje: Samochody osobowe, i towarowe Landa, Karety, Powozy, Bryczki, Platformy do przewożenia mebli, oraz wozy ciężarowe po cenach konkurencyjnych. O czym ma zaszczyt zawiadomić Sz. Klientelę. Obsługa solidna i szybka.

POKOST, FARBY I LAKIERY
po cenach konkurencyjnych poleca:

W. ORZEŁ SKŁAD APTECZNY
III-cia Aleja 46.

Panie, dbające o swą cerę używają tylko

Crem „Lactolin”

Jest najwykonalniejszym i wypróbowanym kosmetykiem dla pielęgnacji cery. Przeciw czerwoności, chropowatości, piegom, pląmom, wrogom i opaleniznie. Udelikatnia i wybiela twarz. Dla panów gołeniu i masarzy jest najlepszą antyseptyką i zabezpieczającą od wszelkich podrażnień i pęknięć skóry — utrzymując jej elastyczność.
Po użyciu **CREMU LACTOLIN** cera staje się świeżą i młodzieńczą.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.
Hurtowym dostawcą na Kielce jest skład apt. **Kalicki** na Sosnowiec Jagiełłowicz.
Skład główny: **FR. KLIMKIEWICZ** Częstochowa, ul. Kościuszki 58 tel. 82.

Na warunkach dogodnych poleca firma

EDWARDA KINDERMANA
Kościuszki 26. Tel. 341.

Kompletowe wyposażenie, jadalnie, salony, gabinety, i kuchnie. Szafy, bielizniarki, łóżka, szafeczki, umywalnie, łóżeczka, toaletki, kredensy, stoły, krzesła, fotele, zegarówki, tremy, biurka, biblioteki, fotele klubowe, otomany, kozetki, materace sprężynowe, różne meble żelazne, wózki dziecięce, wózki i łóżeczka dla lalek, saneczki i t. d. Wyroby koszykarskie. Wielki wybór chodników, dywanów ceratowych, linoleum i firanki.

P. DĘBSKI FABRYKA Cukrów i Czekolady
Częstochowa, ul. Piłsudskiego 17 telefon 89.

NOWOOTWORZONY PIERWSZORZĘDNY SKŁAD FUTER
SAMUELA KATZA w Częstochowie II Aleja 20, tel. 2-12
Poleca na nadchodzący sezon wszelkiego rodzaju futra damskie i męskie jak: palta karakulowe, fokowe i łapkowe, szale, wydry, liry, elki i t. d. Jednocześnie komunikuje, że pracownia moja zaopatrzona została na sezon jesienny w najświeższe modele i nadal przyjmuję zamówienia z własnych i powierzonych materiałów.
Ceny przystępne i na dogodnych warunkach.
Z wysokim poważaniem **Samuel Katz.**

SKŁAD DRZEWA
M. M. FAKTOR
Częstochowa, ul. Kościuszki Nr. 2, róg Jasnohorskiej, telefon 370.
zawiaadam, iż uruchomił przy składzie swym:
Heblarnię, oraz maszyny do obróbki drzewa
Duży wybór drzewa budowlanego i stolarskiego.
DOSTAWA WŁASNA. CENY KONKURENCYJNE!
Firma istnieje od 1888 roku.

SKŁAD DRZEWA
M. M. FAKTOR
Częstochowa, ul. Kościuszki Nr. 2, róg Jasnohorskiej, telefon 370.
zawiaadam, iż uruchomił przy składzie swym:
Heblarnię, oraz maszyny do obróbki drzewa
Duży wybór drzewa budowlanego i stolarskiego.
DOSTAWA WŁASNA. CENY KONKURENCYJNE!
Firma istnieje od 1888 roku.

SKŁAD DRZEWA
M. M. FAKTOR
Częstochowa, ul. Kościuszki Nr. 2, róg Jasnohorskiej, telefon 370.
zawiaadam, iż uruchomił przy składzie swym:
Heblarnię, oraz maszyny do obróbki drzewa
Duży wybór drzewa budowlanego i stolarskiego.
DOSTAWA WŁASNA. CENY KONKURENCYJNE!
Firma istnieje od 1888 roku.

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie.

Moce dyżury lekarzy chorób wewnętrznych.
25-go Lipca r. b.
Dr. Kahl ul. Dąbrowskiego Nr. 7.
26-go Lipca r. b.
Dr. Granwald Kościuszki 17.
27-go Lipca r. b.
Dr. Kędzierski ul. Piłsudskiego 5
Moce dyżury lekarzy chorób wewnętrznych.
25-go lipca r. b.
Dr. Biełski ul. Kilińskiego Nr. 13.
26-go Lipca r. b.
Dr. Parnawski Narutowicza 40.
37-go Lipca r. b.
Dr. Blagowidow Panny Marji 33

Choroby piersiowe (pluc)
leczy „Balsam Thiocolan Age”
Jednocześnie i przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty. Używać za poradą lekarza. Sprzedają apteki i składy apteczne.

LEKARZ-DENTYSTA
Henryk Lejzerowicz
Kilińskiego 3 (nad Kasą Skarbową)
Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 po poł.

Dr. STEFAN KON
Akuszer-ginekolog
powrócił
przyjmuje od 9—10 rano i od 4—6 po południu
II-ga Aleja Nr. 31.

Lekarz-Dentysta
Stanisław PARCZYŃSKI
ul. Dąbrowskiego 6, I piętro
Przyjmuje od 10-ej—1-ej i od 5-ej—7-ej.

Lekarz-Dentysta
MICHAŁ GREJNIEC
ul. Panny Marji (I Aleja) Nr. 10
Telefon Nr. 250.
Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 wiecz.
Dla członk. Kas Chorych, Urzęd. Państw. oraz niezamożnych ceny zniżone.

WYTWÓRNA KEFIRU „BULGARIN”
ul. Panny Marji 10, (w podwórzu na prawo).
ABONENTOM ODSYŁA SIĘ DO DOMU.

Taniej niż wszędzie
Tylko dobry towar
Swetry, modne kamizelki, kostiumy, pończochy od 75 gr. skarpety od 55 gr. pończochy petentki (w prążki) rękawiczki. Duży wybór dziecięcych kamizelok.
POLECA WYTWÓRNA
Trykotaży, Pończoch i Rękawiczek
Heleny Kowalskiej
ul. Kościuszki Nr. 23.

KEFIR
nasz, z dobrego mleka i wyborowej śmietany, jest to napój smaczny i zdrowy dla dzieci i dorosłych, odżywczy i lekkostrawny dla słabych i rekonwalescentów, podwyższa wagę ciała i wzmacnia organizm, również dobrze działa na żołądek i przy anemji.

KEFIR
nasz, z dobrego mleka i wyborowej śmietany, jest to napój smaczny i zdrowy dla dzieci i dorosłych, odżywczy i lekkostrawny dla słabych i rekonwalescentów, podwyższa wagę ciała i wzmacnia organizm, również dobrze działa na żołądek i przy anemji.

KEFIR
nasz, z dobrego mleka i wyborowej śmietany, jest to napój smaczny i zdrowy dla dzieci i dorosłych, odżywczy i lekkostrawny dla słabych i rekonwalescentów, podwyższa wagę ciała i wzmacnia organizm, również dobrze działa na żołądek i przy anemji.